

Dr Robert Peterson, Theology of Luke-Acts, sesja 12, Johnson – Jak powinniśmy czytać Dzieje Apostolskie? Wytyczne

To jest dr Robert A. Peterson w swoim nauczaniu na temat teologii Łukasza-Dzieje Apostolskie. To sesja numer 12, Dennis Johnson. Jak powinniśmy czytać Dzieje Apostolskie? Wytyczne.

Po zapoznaniu się ze wstępnymi przemyśleniami FF Bruce'a do Dziejów Apostolskich przechodzę do pracy Dennisa Johnsona *The Message of Acts in the History of Redemption*, wydanej przez P&R Publishing. Słucham Łukasza.

Kto potrzebuje Dziejów? Scenariusz pierwszy. Kościoły zasypiają. Małe grupy zwracają się przeciwko sobie. Studia biblijne i zajęcia w szkółce niedzielnej podążają przewidywalnymi, wytartymi przez czas ścieżkami.

Uwielbienie staje się rutyną. Świadczenie staje się zadaniem specjalistów. A współczucie? Zobaczmy, w przyszły czwartek mam wolną godzinę.

Kiedy zażyłość rodzi zadowolenie i samozadowolenie, kiedy dobry porządek zwapnia się w sztywną regularność, ludzie kochający Jezusa wyczuwają, że coś jest nie tak. Wiedzą, że nie zawsze tak było, więc sięgają do tej księgi, aby ponownie zobaczyć, co jest naprawdę normalne w kościele Chrystusowym.

W szczególności zatem, gdy słabnie nasza czerwona gorliwość i nasza koncentracja się zaciera, powinniśmy słuchać Łukasza, współpracownika apostolskiego i dokumentującego dzieła Pana, gdy on słowami Ducha opowiada o działaniach Ducha. Potrzebujemy dzieł apostołów. Scenariusz drugi.

Emocje osiągają gorączkowy poziom, wyrażając radość z przywrócenia społeczności z Bogiem. Wskaźnik urodzeń córek i synów Boga gwałtownie rośnie, a niemowlęta wołają o jedzenie i opiekę. Kościoły wyrastają szybciej, niż ogrodnicy są w stanie je nawozić, trenować i przycinać.

Fałszywi pasterze wkradają się pomiędzy nowonarodzone jagnięta, aby je odciąć od stada. Żywe kamienie, świeżo wyciosane z pogańskich kamieniołomów, ze wszystkimi ostrymi krawędziami, ścierają się ze sobą w nowym duchowym domu Chrystusa, a tarcie wytwarza ciepło. Tchnienie życia Ducha wieje z taką siłą, że wszyscy zostają wytrąceni z równowagi.

Kiedy ogień przebudzenia zapalają Kościół, kiedy trzęsienia ziemi w obliczu świętej i łaskawej obecności Boga, kiedy radosne orędzie miłosiernej mocy Chrystusa ogarnia ludzi, którzy porzucili nadzieję, wtedy także i my musimy zająć się czynami. Niestety radość zbawienia można udawać. Może istnieć pusty szczyt bez pokory serca.

Pasja może być skupiona na sobie, zamiast skupiać się na osobie godnej wszelkiej adoracji. Władzę napętnioną Duchem można sfalszować dla osobistego zysku, szkodząc maluczkim Jezusowi i Jego imieniu. Jeśli sadzonki wiary mają przynosić trwały owoc, muszą być karmione słowem i pielęgnowane w prawdzie.

Dzieci Boże muszą usłyszeć od Niego, na czym polega życie kościoła w Chrystusie. Kiedy Duch nami wstrząsa, nie mniej niż wtedy, gdy potrzebujemy wstrząsu, musimy udać się do kamienia probierczego słowa Ducha. Potrzebujemy dzieł apostołów.

Bez względu na nasz stan jako Kościoła Jezusa Chrystusa i gdziekolwiek jesteśmy rozproszeni między narodami, drugi tom Łukasza, który nazywamy Dziejami Apostolskimi lub Dziejami Apostolskimi, jest Bożym wezwaniem, aby pamiętać i zastanawiać się nad Jego planem dla Jego kościoła i ponownie rozważmy, czy nasza wspólnota pasuje, czy nie, do planu. Kiedy wracamy do tych ekscytujących dni z przeszłości, widzimy listy Nowego Testamentu, wskazówki dotyczące życia, ucieleśnione w prawdziwej historii. Przecież historia Dziejów Apostolskich jest prawdziwa.

Jest pełno ludzi, którzy się nie dogadują, nie potrafią się dogadać i nie zawsze chętnie podejmują wyzwanie bycia uczniem. Z drugiej strony, ta historia jest również prawdziwa, gdyż ukazuje potężny wpływ Jezusa, zmartwychwstałego i zasiadającego na tronie, w działaniu wśród tych ułomnych ludzi, dzięki poszukiwaniu Ducha, dzięki cichej, ale niewidzialnej sile Ducha. Jak powinniśmy czytać Dzieje Apostolskie? Dwa kluczowe pytania.

Jest oczywiste, że potrzebujemy światła z początków Kościoła, aby świeciło w naszych dzisiejszych kościołach. Jednak nauczanie się z Dziejów Apostolskich tego, czego Bóg chce, abyśmy się nauczyli, nie jest sprawą oczywistą i łatwą. Duch Boży przemawia w Dziejach Apostolskich nie w formie jednoznacznych wskazówek czy odpowiedzi dostosowanych do pytań XX czy XXI wieku, ale w formie narracji historycznej.

Ileć w Słowie Bożym znajdujemy opis wydarzeń, które miały miejsce w przeszłości, stajemy przed dwoma zasadniczymi pytaniami. Po pierwsze, jaki jest Boży werdykt w sprawie tych wydarzeń? Po drugie, czego Bóg chce, abyśmy nauczyli się tu i teraz z tego, co wydarzyło się tam i wtedy? Jaki jest Boży werdykt moralny w sprawie opisanych wydarzeń? Jest oczywiste, że Bóg nie aprobeje każdego działania i wydarzenia, które powołuje do zapisania w swoim Słowie. Narracje biblijne obfitują w opisy obrzydliwych, zmysłowych, głupich i brutalnych czynów istot ludzkich, a

wszystkie one surowo potępia Bóg, gdy biblijni narratorzy dają czytelnikowi na różne sposoby sygnał.

Historia Starego Testamentu jest ściśle związana z Torą, prawem ludu przymierza Izraela. Jak pokazuje struktura Pisma Hebrajskiego, wierność Boga oraz wierność lub niewierność Jego sług zostały zapisane w historii proroczej jako uroczyste świadectwo i przestroga dla przyszłych pokoleń. Tak jest w Dziejach Apostolskich.

Zapisywane są działania, które Pan Kościoła wyraźnie potępia. Czytamy na przykład o obłudzie Ananiasza i Safiry, dążeniu do władzy Samarytanina Szymona, chciwości efeskich złotników i zazdrości przywódców żydowskich. W takich przypadkach nie mamy trudności z rozpoznaniem, że Bóg nie chce, aby dzisiejszy Kościół powiełał wszystko, o czym czytamy na kartach Dziejów Apostolskich.

Po pierwsze, jaki jest Boży werdykt moralny w sprawie opisanych wydarzeń? Po drugie, co jest normatywne dla całego Kościoła, aby zwyciężyć wszystkie epoki? To drugie pytanie porusza trudniejszą kwestię. Czy czytając o wydarzeniu lub praktyce w historii biblijnej, którą Bóg aprobuje, powinniśmy założyć, że chce, abyśmy dzisiaj odtworzyli tę cechę? Na przykład Abraham jest chwalony przez Boga za gotowość do poświęcenia swego syna Izaaka. Czy powinniśmy zatem naśladować Abrahama, a dokładniej, jeśli powinniśmy naśladować Abrahama, jak powinniśmy to robić? Czy powinniśmy naśladować jego postępowanie i składać w ofierze swoje dziecko? A może powinniśmy naśladować jego postawę niezachwianej wiary i całkowitej lojalności wobec Pana? Podobnie, gdy czytamy w Dziejach Apostolskich i we wczesnym Kościele, nikt nie twierdził, że cokolwiek z jego majątku jest jego własnością, lecz dzielili się wszystkim, co posiadali.

432 NIV. Jakiej lekcji powinniśmy się dziś nauczyć na rzecz naszego wspólnego życia? Czy powinniśmy uznać tę pochwałę dotyczącą gotowości pierwotnego Kościoła do dzielenia się za wskazówkę Boga, że pragnie On radykalnego komunizmu ekonomicznego, a nie komunizmu, komunizmu w dzisiejszym Kościele? A może lekcja wykraczająca poza kulturę, płynąca z tego tekstu, wymaga głębszej odpowiedzi niż zwykłe naśladownictwo, a mianowicie serdeczne i radykalne zaangażowanie się w kosztowną wspólnotę, bez względu na cenę, aby wyrazić naszą jedność w Jezusie? Dodam, że znam znajomego, który pisał pracę magisterską na temat tych fragmentów Dziejów Apostolskich, w których ludzie dzielili się wszystkim, oddawali swoje pieniądze i oddawali swoje ziemie, aby pomagać innym. Jego teza była taka, że Bóg nie wymaga od Kościoła tego, ale jeden z jego wniosków był taki, że jest to możliwy wzór dla Kościoła w pewnych miejscach i w określonych czasach.

I powiedział, że powiem tylko, że według mnie to było interesujące. Po raz kolejny zgadza się z naszym bratem Dennisem Johnsonem, że nie jest to nakazane. Być może jednak wykracza poza Johnsona, gdy mówi, że możliwe jest tymczasowe podążanie

przez Kościół za tym wzorcem, w pewnych kontekstach i z pewnych powodów w określonych czasach.

Dwie skrajne odpowiedzi. Po pierwsze, nasz dylemat nazwano problemem precedensu historycznego. W jakim sensie historyczny portret pierwotnego Kościoła zawarty w Dziejach Apostolskich stanowi precedens normatywny dla dzisiejszego Kościoła? Na to pytanie można dać dwie skrajne odpowiedzi.

Po pierwsze, wszystko w Dziejach Apostolskich, co Pan aprobeuje, powinno być dzisiaj odtwarzane w Kościele. Niektóre zielonoświątkowe i charyzmatyczne części Kościoła wypowiadały się w taki sposób, jak gdyby wszystko, co dobre w Dziejach Apostolskich, było widoczne w dzisiejszym Kościele. Gdybyśmy tylko poważnie traktowali Biblię.

Niektórzy dochodzą do wniosku z drugiego rozdziału Dziejów Apostolskich, że chrzest Duchem Świętym następuje na wierzących długo po tym, jak zaufamy Chrystusowi. Inni wierzą, że przywódcy Kościoła muszą być wybierani przez Łotą, rozdział 1, lub że ci, którzy są w Duchu, mogą bezpiecznie obchodzić się z węzami, rozdział 28. Jednakże nie znam nikogo, kto konsekwentnie stosowałby tę odpowiedź.

Gdybyśmy tak zrobili, musielibyśmy dojść do wniosku, że wszystkie poniższe elementy powinny znaleźć się w każdym Kościele. Dwie skrajne odpowiedzi, o których wspomina Dennis Johnson. Po pierwsze, wszystko, co Pan zatwierdził w Dziejach Apostolskich, powinno być dzisiaj odtwarzane w Kościele.

Teraz argumentuje argumentum ad absurdum, podając argumenty za absurdem tej rzeczy. Gdybyśmy naprawdę ściśle trzymali się tej zasady, że wszystko, co jest zapisane w Dziejach Apostolskich, powinno być dzisiaj praktykowane, musielibyśmy dojść do wniosku, że wszystkie poniższe zasady powinny znajdować się w każdym Kościele. A. Apostołowie, którzy przeszli szlakami galilejskimi z Jezusem, będąc naocznym świadkiem Jego zmartwychwstania.

B. Duch przychodzi poprzez trzęsienie ziemi i ryk wiatru. C. Aniołowie wyprowadzający kaznodziejów z więzienia. D. Dyscyplina kościelna poprzez natychmiastową, boską karę śmierci.

Jesteśmy tutaj w pewnym sensie na tej samej łódce. Prawdziwą trudnością jest to, że odpowiedź na wszystko sama w sobie jest niezgodna z teologią Nowego Testamentu. Dzieje Apostolskie, podobnie jak reszta Nowego Testamentu, wskazują, że jest coś szczególnego w apostołach wybranych przez Jezusa, aby dawali świadectwo Jego zmartwychwstania.

Dzieje Apostolskie 1:2 i 3, Dzieje Apostolskie 1:22, Dzieje Apostolskie 2:23 i następne. Dzieje Apostolskie 1:2 i 3. Jezus za pośrednictwem Ducha Świętego wydawał polecenia wybranym przez siebie apostołom.

Po swoich cierpieniach ukazał się im żywy, dając liczne dowody, ukazując się im przez czterdzieści dni i mówiąc o królestwie Bożym. A następnie werset 22. Kiedy wybierają następcę Judasza, musi to być jeden z ludzi, którzy towarzyszyli nam przez cały czas, gdy Pan Jezus wchodził i wychodził między nas.

Dzieje Apostolskie 1:21, 22. Począwszy od chrztu Jana aż do dnia, w którym został wzięty od nas w górę. Jeden z tych ludzi musi stać się z nami świadkiem Jego zmartwychwstania.

A może 2:32? Tego Jezusa wskrzesił Bóg – mówi Piotr, a my wszyscy jesteśmy tego świadkami. Dzieje Apostolskie 2:32. Razem z prorokami, prorokami Nowego Testamentu, apostołowie utworzyli fundament Kościoła.

Efezjan 2:20. Najważniejszy jest oczywiście Jezus. On jest kamieniem węgielnym.

kamieniem węgielnym jest sam Chrystus Jezus. Zwracając się do pogan, którzy nie wierzą, a którzy teraz uwierzyli, Paweł mówi w Liście do Efezjan 2, 19. A zatem nie jesteście już obcymi i przychodniami, ale jesteście współobywatelami świętych i domownikami Boga.

Zbudowany na fundamencie apostołów i proroków. Kamieniem węgielnym jest sam Chrystus Jezus. Paweł kontynuuje tę metaforę budowli.

Dlatego świadectwo apostolskie zostało potwierdzone przez samego Boga poprzez znaki i cuda. List do Hebrajczyków 2, 3 i 4. Drugi List do Koryntian 12:12 mówi o tym, o czym FF Bruce wspominał wcześniej, że znaki prawdziwego apostoła działają się wśród was z największą cierpliwością, poprzez znaki, cuda i potężne dzieła. Powinniśmy się spodziewać, że uznają niektóre cudowne wydarzenia związane z apostołami za wyjątkowe.

Są to widzialne znaki, które podobnie jak cuda ziemskiej posługi Jezusa odsłaniają zbawienie, które sięga coraz głębiej, niż wzrok sięga. Te akty mocy w widzialnym świecie ilustrują ukryte uzdrowienie serca i dają zapowiedź kosmicznej odnowy, która będzie towarzyszyć powrotowi Jezusa. Dlatego dzisiejszy kościół, który nie tylko przejawia te podstawowe znaki mocy, które widzimy w Dziejach Apostolskich, nie jest wadliwy ani pozbawiony duchowości.

Może to być raczej Kościół, który skupia się na wyjątkowości śmierci i zmartwychwstania Jezusa i szanuje szczególną rolę apostołów jako świadków tego odkupieńczego punktu zwrotnego. Z drugiej strony nie należy podkreślać

wyjątkowości okresu apostołskiego do tego stopnia, że Dziejom Apostolskim odmawia się jakiegokolwiek roli w kształtowaniu naszego dzisiejszego życia jako uczniów Jezusa, co ma miejsce w przypadku błędu leżącego na przeciwnym krańcu. Dennis Johnson mówi zatem o tym, jak wiele Dziejów Apostolskich można dzisiaj powielić.

Dwie skrajne odpowiedzi. Wszystko należy odtworzyć. To niemożliwe, to absurdalne i niezdrowe.

Po drugie, skrajną odpowiedzią, którą należy odrzucić, jest to, że dla dzisiejszego Kościoła nie ma nic normatywnego. Zobaczmy, jak Johnson radzi sobie z tym. Ponownie wątpliwe jest, czy ktokolwiek konsekwentnie podziela ten skrajny pogląd.

Czy jakkolwiek kościół powiedziałby, że nie powinniśmy ewangelizować? Ludzie nie muszą wierzyć w Jezusa? Czy nie powinniśmy zakładać kościołów? Kiedy jednak żywotność życia pierwotnego Kościoła podważa nasze własne status quo, możemy pokusić się o stwierdzenie, że chociaż Dzieje Apostolskie dokładnie opisują początki Kościoła, opis ten nie powinien kierować naszym dzisiejszym życiem. Niektórzy na przykład przypisywaliby łączenie zasobów pierwszych chrześcijan wyłącznie niezwykłym okolicznościom, jakie miały miejsce w dniach tuż po Pięćdziesiątnicy, kiedy pielgrzymi, którzy uwierzyli w kazanie Piotra, pozostawiali po uczcie w celu pouczenia. Dlatego nie ma tu żadnego wyzwania dla zauroczenia Amerykanów swoją prywatną własnością.

Inni krytykowali strategię przeproszania Pawła w Atenach jako błędne użycie intelektualnej argumentacji, mimo że Łukasz i duch Boży uznali przemówienie Pawła na Wzgórzu Marsowym za pozytywny przykład głoszenia ewangelii. Niektórzy mówią: nie, nie, nie namawia się ludzi do wejścia do królestwa. Nie namawiasz ludzi do królestwa Bożego.

Nie robisz takich świeckich przeprosin. Po prostu głosisz ewangelię. Cóż, głosicie ewangelię, ale Paweł w swoich różnych przemówieniach do różnych grup, do Żydów, pokazuje, że jego przemówienia bardzo różnią się od przemówień skierowanych do pogan.

I ważne jest, jak pokazuje Johnson, że Łukasz i Duch Święty polecają oba wzorce. Ta skrajna odpowiedź nie jest przywoływana, aby nas uwolnić, gdy coś ma miejsce, sprawia, że czujemy się niekomfortowo lub narusza cel wyłaniający się z pism Łukasza. Łukasz z pewnością zajmuje się pisanem historii, ale nie pisze historii beznamietnie, aby zaspokoić ciekawość historyczną.

Pisze do Teofila i jemu podobnych, którzy zostali katechizowani w przesłaniu Jezusa, ale którzy potrzebują dokładnej i uporządkowanej pisemnej relacji, aby potwierdzić zmieniające życie przesłanie, które usłyszeli. To interesujące; wspomnieliśmy

wcześniej, że uczeni debatują, czy we wstępie, zwłaszcza do Ewangelii Łukasza, gdzie po raz pierwszy wspomniano o Teofilu, oczywiście jest on również wspomniany w Dziejach Apostolskich 1.1 jako patron, jeśli tak wolisz, Dziejów Apostolskich, osoba, do której jest ona skierowana szczególnie oddany. Debata brzmi: czy był wierzącym i potrzebował już potwierdzenia, czy też był niewierzącym? Jak dotąd różne źródła, z których korzystaliśmy, uważały go za osobę wierzącą.

Nie jestem ekspertem tak jak oni, ale raczej zgodziłbym się z nimi w tej kwestii. Spośród ewangelistów Nowego Testamentu jedynie Łukasz napisał dalszy ciąg ziemskiej kariery Jezusa. Może dlatego, że pisze do ludzi, którym brakowało bezpośredniego kontaktu z naocznymi świadkami apostołstwa.

W każdym razie ewangelia Łukasza jest tego doskonałym przykładem. Łukasz opowiada się za tradycją narracji biblijnej, czyli proroczo interpretowanej historii. Pisze historię, która musi zmienić naszą wiarę i życie, tak jak jego mentor opisuje cel historii Starego Testamentu jako pouczenie etyczne.

1 Koryntian 10:11, pisze, że te rzeczy zostały napisane dla naszego pouczenia. W szczególności ostrzega Koryntian przed grzechami Izraelitów na pustyni w Księdze Liczb i kataloguje je jako bałwochwalstwo, niemoralność seksualną, wystawianie Boga na próbę i szemranie. To właśnie im się przydarzyło, 1 Koryntian 10:11, jako przykład, ale zostało to spisane dla naszego pouczenia, na którego przyszedł koniec wieków.

Łukasz pisze historię, która musi zmienić nasze życie, tak jak Paweł, jego mentor, opisał cel historii Starego Testamentu jako pouczenie etyczne, jak właśnie widzieliśmy, i nauczanie. Rzymian 15 :4, zob. także 2 Tymoteusza 3:16. Rzymian 15:4 jest zaniedbywany i bardzo ważny. Albowiem wszystko, co napisano dawniej, napisano dla naszego pouczenia, abyśmy przez wytrwałość i przez zachętę z Pism mieli nadzieję.

Z pewnością założycielski okres apostołski może mieć pewne cechy szczególne, właśnie dlatego, że jest fundamentalny, ale fundament wyznacza także kontury budynku, który ma zostać na nim wzniesiony. Od tych kwestii wstępnych przechodzimy do wskazówek dotyczących odkrywania i stosowania przesłania Dziejów Apostolskich. Mamy czytać Dzieje Apostolskie w świetle zamierzeń Łukasza.

Przedstawiam przegląd. Po drugie, mamy czytać Dzieje Apostolskie w świetle listów Nowego Testamentu. Trzej czytają Dzieje Apostolskie w świetle Starego Testamentu.

Czterech czytało go w świetle pierwszego tomu Łukasza. Pięciu czytało go ze względu na jego strukturę. Wskazówki dotyczące odkrywania i stosowania przesłania Dziejów Apostolskich.

Jeśli ani odpowiedź „wszystko, ani nic” nie jest wiarygodnym przewodnikiem po normatywnym wpływie Dziejów Apostolskich na dzisiejszy Kościół, jak możemy poprawnie zrozumieć i zastosować przesłanie Ducha? Numer jeden: czytaj Dzieje Apostolskie w świetle zamierzenia Łukasza. Łukasz pisze o kulminacyjnym momencie odkupieńczego dzieła Boga w historii, Dzieje Apostolskie w historii. Podobnie jak w historii Starego Testamentu i Ewangelii, to, czego Bóg dokonał, zajmuje centralne miejsce w Dziejach Apostolskich.

Oczywiście czyny zbawiające Boga zawsze mają wpływ na naszą reakcję. Jednak w Piśmie Świętym punktem wyjścia pouczeń o właściwym zachowaniu nie jest lista naszych obowiązków, ale deklaracja zbawczego dzieła Boga, wprowadzającego nas w relację łaski z Nim. Chociaż Dzieje Apostolskie zawierają informacje na temat życia i zasięgu wczesnego Kościoła, książka ta może nas frustrować, jeśli spróbujemy zamienić ją w podręcznik polityki kościelnej lub polityki misyjnej.

Jego cel jest głębszy praktyczny i międzykulturowy niż wiele naszych pytań dotyczących procedur i strategii. Tutaj Duch Boży odsłania tożsamość kościoła pomiędzy przyjściem Jezusa, Boską mocą działającą w kościele, rezultatami tej potężnej obecności i środowiskiem, w którym mamy realizować naszą misję aż do Dziejów Apostolskich 1:11, cyt. ten sam Jezus, który został wzięty od was do nieba, powróci w taki sam sposób, w jaki widzieliście Go idącego do nieba, Dzieje Apostolskie 1:11 UBG. Po drugie, czytamy Dzieje Apostolskie w świetle zamierzeń Łukasza. Dzieje Apostolskie czytamy w świetle listów Nowego Testamentu.

Łukasz jest zarówno historykiem, jak i teologiem. Kiedy zapisuje, cytuję, rzeczy, które wypełniły się wśród nas (Łk 1,1), nadaje także sens tym wydarzeniom, wskazując ich znaczenie jako interpretator kierowany Duchem Chrystusowym. Niemniej jednak sam fakt, że przekazuje on to znaczenie poprzez gatunek narracji historycznej, a nie na przykład esej teologiczny, ma zarówno zalety, jak i ograniczenia.

Jedną z korzyści jest to, że Łukasz ukazujący związek pomiędzy Bożym zbawieniem a szczegółami historii hellenistycznej, pokazuje, jak bardzo wiara chrześcijańska różni się od religii zakorzenionych w mistyce, mitologii czy spekulacjach. Łukasza 2:1, Dzieje Apostolskie 2:1, gdy nadszedł dzień Pięćdziesiątnicy, wszyscy byli zgromadzeni na jednym miejscu. Dzieje Apostolskie 3:1 i 2 Piotr i Jan szli do świątyni w godzinie modlitwy, o godzinie dziewiątej, i niesiono człowieka chromego od urodzenia, którego codziennie kładli u bramy świątyni, zwanej piękną bramą, aby prosić o jałmużnę od wchodzących do świątyni.

Są to szczegóły z historii, na które powołuje się Łukasz. Robi to, aby pokazać historyczne podłoże swojego przesłania oraz to, jak wiara chrześcijańska różni się od religii zakorzenionych w mistyce, mitologii czy spekulacjach. Mistycyzm mówi, że szukamy Boga bezpośrednio przez Ducha.

Nie potrzebujemy ksiązek, na przykład Biblii, nie potrzebujemy nauczycieli, pastorów czy innych osób, które by nam pomagały. Nie, Bóg najgłębiej komunikuje się z naszym duchem bezpośrednio, poprzez Swego Ducha, może nawet omijając umysł. Mitologia, religia rzymska, opierała się na całej mitologii bogów, ich przygód i ich grzechów.

To całkiem absurdalne, a jednak takie było mitologiczne tło wielu wydarzeń. Spekulacja jest filozofią i ludzkim rozumem, która szerzy się bez kontroli jakiegokolwiek objawienia od Boga. Łukasz pokazuje, że wiara chrześcijańska różni się od mistycyzmu, mitologii czy spekulacji.

Ewangelia Chrystusa nie jest abstrakcyjną teorią ani symbolem poetyckim. Jest to relacja poświadczona przez świadków interwencji osobowego Boga w historii dla ratowania człowieka. Jezus umarł na krzyżu.

Jezus powstał z martwych. Jezus i Ojciec wylali Ducha Świętego w dniu Pięćdziesiątnicy. Piotr był świadkiem ewangelii w domu Korneliusza pod Bożym kierownictwem.

Paweł, który był Saulem, został w historii dramatycznie nawrócony przez Boga i stał się wielkim apostołem pogan. Z drugiej strony pewnym ograniczeniem jest to, że sam gatunek narracji historycznej pozwala na wyjaśnienia teologiczne jedynie pośrednio poprzez umieszczanie materiału, opowiadanie kazań i werbalne aluzje do tekstów i tematów Starego Testamentu. Aby pozostać wiernym swemu celowi historycznemu, narrator Łukasz nie może wkraczać w opowieść za pomocą obszernych komentarzy lub eseów teologicznych, które wyjaśniałyby wszelkie możliwe nieporozumienia.

Wygłasza komentarze teologiczne, ale nie eseje. List jest idealnym gatunkiem do bezpośredniego przemówienia i bezpośredniego przedstawienia znaczenia ewangelii i jej implikacji behawioralnych dla tych, którzy w nią wierzą. Dlatego listy Nowego Testamentu, napisane specjalnie po to, aby kierować i korygować życie, wiarę i życie Kościoła, stanowią niezbędną kontrolę zastosowań, jakie możemy wyciągnąć z Dziejów Apostolskich dla dzisiejszego kościoła.

Zatem listy mają swoje miejsce. Jeśli nasze teologiczne wnioski z Dziejów Apostolskich stoją w sprzeczności z doktryną listów, lepiej wróćmy do deski kreślarskiej. Coś jest nie tak z naszym rozumieniem nauczania Dziejów Apostolskich.

Nie umniejszając szczególnego wkładu Dziejów Apostolskich w naukę Nowego Testamentu jako całości, gdy już rozpoznamy cel Dziejów Apostolskich, będziemy dziś ostrożni w uznawaniu za normatywny każdego elementu ich narracji, który nie jest potwierdzony w wezwaniu Dziejów Apostolskich listy. Z własnego doświadczenia związanego z moją pracą i doświadczeniami innych teologów chrześcijańskich

mógłbym powiedzieć, że powiedziałbym, że zaniedbuje się Dzieje Apostolskie. Czy to powinno być najważniejsze? NIE.

Listy są miejscem, w którym nauka jest najwyraźniej przedstawiona, ale musimy zwrócić uwagę na całą historię biblijną. Z pewnością oznacza to ewangelie, Dzieje Apostolskie i księgę Apokalipsy, zwłaszcza w tym kontekście Dzieje Apostolskie Łukasza. Po trzecie, czytamy Dzieje Apostolskie w świetle Starego Testamentu.

Znaczenie Starego Testamentu w przemówieniach i kazaniach zawartych w Dziejach Apostolskich jest oczywiste dla każdego czytelnika Biblii, zwłaszcza tam, gdzie słuchacze uznają Boski autorytet Pisma Świętego. Świadkowie Jezusa cytowali i interpretowali Pisma Świętego w świetle przyścia Mesjasza, pokazując, w jaki sposób Jego służba, śmierć, zmartwychwstanie i wylanie Ducha wypełniły te prorocze pisma. Dług Łukasza wobec Starego Testamentu sięga głębiej niż cytowanie fragmentów w kazaniach.

Osadził w swoim własnym stylu narracyjnym echa hebrajskiego sposobu mówienia, cicho, ale wszechobecnie wzmacniając przesłanie, które pisze, w tradycji hebrajskiej historii proroczej, dając świadectwo kulminacji tej tradycji w dziele Mesjasza. Co więcej, związek między Dziejami Apostolskimi a Starym Testamentem to coś więcej niż tylko kwestia słów i gramatyki. Wielokrotnie widzimy tematy Starego Testamentu, Ducha, służby, świętego sądu, rozproszenia i prześladowań proroków, urzeczywistniane na nowo dzięki obecności zmartwychwstałego Pana w Jego Kościele.

Jeszcze raz wspomnę o niektórych z tych tematów. Duch Święty, sługa Pana, którym jest Jezus, święty sąd Boży, rozproszenie i prześladowanie proroków, staje się prześladowaniem nowotestamentowych proroków, apostołów i innych sług Pana. W naszym następnym wykładzie będziemy kontynuować pomocne wskazówki Johnsona dotyczące nauczania Dziejów Apostolskich.

To jest dr Robert A. Peterson w swoim nauczaniu na temat teologii Łukasza-Dzieje Apostolskie. To sesja numer 12, Dennisie Johnson. Jak powinniśmy czytać Dzieje Apostolskie? Wytyczne.